

# Kuryer Poznański.

No. 106.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 11 maja 1875.

Nikazy Gruszożyński.

Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołączeniem odpowiadającego portum. — Blurs redakcyjny przy ulicy Kycerskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamieniu (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Hensar, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 11 maja.

Wrzawa podniesiona w świecie politycznym w skutek artykułu londyńskiego Times'a odbiła się echem we wszystkich, bez wyjątku niemal dziennikach europejskich. Dnia 6 b. m. zamieścił ów dziennik, najważniejsze, śmiało rzecz można pomiędzy prasą europejską zajmującą stanowisko, niepokojący artykuł paryskiego swego korespondenta, w którym tenże utrzymuje, że stronnictwo wojskowe w Niemczech koniecznie napiera się o powtórny wojnę z Francją z powodu, że kraj ten otrzymał zbyt łagodne warunki pokoju, a w skutek tego zbyt łatwo i szybko odzyskuje dawniejszą swą potęgę finansową i wojskową. Korespondent dodaje, że przy zapowiedzianym niebawem zjeździe cara Aleksandra z cesarzem Wilhelmem w Berlinie rozstrzygnąć się ma ostatecznie kwestya, czy ma być wojna, czy też pokój z Francją. Większość przeważna dzienników nie daje wiary tym niepokojącym wiadomościom, albo też udaje, że im nie wierzy. Dość, że nawet francuskie dzienniki nie stanowią tym razem wyjątku i pocieszają, oraz uspokajają jak mogą, opinią publiczną, wskazując na to, że nie takimi w ostatnim czasie pomiędzy Francją a Niemcami nie zaszło coby obawę o wojnę mogło usprawiedliwiać. Nordd. Allg. Ztg wystąpiła także w najświeższym swym numerze z nader uspokajającym wstępnym artykułem, w którym dosłownie niemal powtarza owo zapewnienie francuskich dzienników, że pomiędzy rządami Francji a Niemiec najmniejsze nie zaszło nieporozumienie. Zgodnie z tym zaręcza paryska Agence Havas najformalniej, że francuski rząd nie otrzymał żadnych reklamacji ze strony Niemiec, że też żadne nie zachodzą przyczyny konfliktu pomiędzy obu temi rządami.

Wśród przebrzmiewających w ten sposób pogłosek wojennych przybył wczoraj w południe car Aleksander do Berlina, a przybył nie tylko z nader świetnym orszakem, lecz w towarzystwie kompletnego biura dyplomatycznego, bo między towarzyszącą mu switą wycytujemy nazwiska kanclerza rosyjskiego państwa, księcia Gorczakowa, ministra Adlerberga, tajnego radcy Hamburger'a, oraz mnóstwo urzędników i sekretarzy. Wniosek z tego bardzo naturalny, że przyjazd cara do stolicy Niemiec prócz zwykłych odwiedzin w przejeździe do wód emskich ma ważniejsze, dalej sięgające znaczenie. Kiedy zaś Nordd. Allg. Ztg w tymże samym najświeższym numerze, w którym tak uspokajający artykuł zamieściła, wita cara Aleksandra w murach Berlina, którego już tak często ugaszczali, z wielkim przyciskiem, jako najlepszego przyjaciela Niemiec, a zarazem jako władzę potężnego sąsiedniego mocarstwa, to i powitanie takie mieści w sobie zapewne inne jeszcze, ważniejsze znaczenie oprócz zwykłych, przyjeżdżających i utartych formulek grzeczności. Zdaje się, że zarazem jest w tym ostrzeżenie pod adresem Francji, jakim to wiernym a potężnym sprzymierzeńcem Niemcy poszczycić się mogą.

Z powodu tych odwiedzin odzywają się też w nader znaczący sposób dwa wiedeńskie dzienniki, odznaczające się sympatjami dla Niemiec, Wiener Abendpost i Montagsrevue. Pierwszy z nich zwraca uwagę na to, jak zdarzenie to wielkiego nabiera politycznego znaczenia w chwili, kiedy tak niepokojące powstały i utrzymywały się wieści; dodaje zarazem, że jazd ten przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia sojuszu pomiędzy trzema cesarstwami, które stoją na straży pokoju europejskiego. Montagsrevue zaś, wspominając jeszcze o niedawnych niepokojących wieściach, które obiegały całą niemal prasą europejską, wywodzi, że daleko łatwiej uwierzyć można w istnienie europejskiego stronnictwa giełdowego, spekulującego na baissę, niż w istnienie pruskiego stronnictwa wojennego. Kto jeszcze teraz oddaje się obawie przed wojną, ten nie umie chyba dostatecznie ocenić znaczenia aliansu trzech cesarzy. Alians ten ma za podstawę właśnie utrzymanie pokoju europejskiego, celem jego zachowanie Europy przed nowymi gwałtownymi wstrząśnieniami. Szaleństwem byłoby pomyśleć, żeby Niemcy dobrowolnie chciały się pozbawić korzyści wynikających dla nich z tego aliansu, który im niejako gwarantuje wielkie zdobycze wojenne, a zarazem dalszy spokojny rozwój wewnętrznych instytucji. Zresztą nie przedstawia się dla „mniemanej“ ambicji Prus w obecnej chwili najmniejszy przedmiot, ani żaden cel rozsądny. Gdyby zaś z drugiej strony wzmocniona kiedyś Francja miała powziąć myśl odwetu, wtedy okaże się całą moralną wagą i ważność wiazki trzech cesarzy, którzy i w takim razie potrafi Europę uchronić przed niebezpieczeństwem wojny.

Dziwnym, lecz bynajmniej nie nowym zbiegiem okoliczności powstają równocześnie z przy-

jazdem cara Aleksandra do Berlina pogłoski, ciemne wieści o jakichś rzekomych zamachach na życie księcia Bismarcka, ministra wyznań Falka, a nawet na dostojną osobę cesarza Wilhelma. Wieści te kolportują z szczególniejszym zamiłowaniem mianowicie dzienniki nieprzyjacie polskiej narodowości i katolicyzmowi, bo, jak się samo przez się rozumie, muszą do spisku tego należeć polscy duchowni katolicy. Magdeb. Ztg dowiadyuje się z „najwiarogodniejszego“ źródła, że policja berlińska wpadła na trop zamierzonego przeciw ministrowi Falk zamachu a prezes policji p. Madai prosił go usilnie, by bez zawiadomienia policji nigdzie się nie wydalą z domu. Z Poznania otrzymuje Schles. Pr. wiadomość, że wyśrodkowany zamach na życie księcia Bismarcka, ministra Falka a nawet samego cesarza, utrzymuje w ruchu także austriacką i rosyjską policję. Jako szefa komplotu tego wymieniają bliskiego krewnego zmarłego Arcybiskupa poznańskiego, Dunina, czy też krewnego ks. Kardynała Prymasa Ledóchowskiego. Poszukiwany herszt miał w Wrocławiu wiele przebywać i konferować z wysoko postawionymi księżmi katolickimi (!). Berlińska Post wreszcie donosi, że ślady komplotu naprowadzają na polskich księży katolickich jako na moralnych sprawców, zaś na „trzy znane już osobistości“ jako na przeznaczonych do wykonania zamachu. — Znana jest rzeczą, że żaden przyjazd cara Aleksandra do Warszawy, żadne odwiedzin tamże którego z zaprzyjaźnionych cesarzy, nie obyły się bez wytropionego i szczęśliwie usuniętego zamachu. Widzimy, że teraz ta praktyka i w Berlinie się powtarza. Dawniej bywali bici Achijcykowie wtenczas tylko, gdy się królowie kłócili. Teraz odbierają Polacy plagi nawet i wtedy, gdy monarchowie wzajemnie się odwiedzają.

Z tym przybyciem cara Aleksandra do Berlina sprowadzają w ogóle najrozmaitsze sprawy w styczność: tak np. pisze londyńska Pall Mall Gazette, iż możnaby to uważać za pożałowania godny objaw, że rada municypalna paryska w chwili, kiedy cesarz rosyjski zamierza udać się do Berlina, wybiera prezesem swoim pana Floquet, który się wślawił okrzykiem „niech żyje Polska“ ciśnionym niejako w twarz cesarzowi Aleksandrowi, gdy tenże przybył do Paryża na wystawę świata. Uwagę powyższą londyńskiego dziennika pochwyciła skwapliwie i zamieściła oczywiście w łamach swoich Nordd. Allg. Ztg, ażeby przypadkiem nie uszła baczności kancelarii, towarzyszącej carowi.

W angielskiej Izbie niższej oświadczył p. Bourke na wczorajszym posiedzeniu na zapytanie posła Macarthur, że marszałek prezydent Mac Mahon jeszcze nie wydał sądu polubownego w zatargu portugalsko-angielskim o posiadaniu terytorium nad zatoką Goa; prawdopodobnie orzeczono on wyrok ten w przeciągu czterech do sześciu tygodni, a parlament angielski zostanie o nim zawiadomionym. Poseł Dilke zapowiedział na dzień następny interpelację, czy rząd niemiecki przesłał z powodu reorganizacji armii notę Francji.

Dawno oczekiwane, lubo z urzędowych źródeł zaprzeczane przesilenie greckiego gabinetu przyszło w sobotę ubiegłą do skutku. Prezes ministerstwa Bulgaris podał imieniem wszystkich swych kolegów dymisy, a król powierzył przywódzcy radykalnego stronnictwa demokratycznego, panu Tricupis utworzenie nowego gabinetu. Pan Tricupis pochwycił też oburzeniem za nastrojącą mu się władzę, bo nie tylko przyjął przydział w ministerstwie, lecz zastrzegł sobie i zarezerwował dla siebie naraz teki spraw zagranicznych i wewnętrznych.

Wczorajszy Dziennik mocno się sierdzi na naszego berlińskiego korespondenta, że właśnie „z tej strony“ odsoniono tajemnicę wspólnego obu Kół polskich poselskich posiedzenia. Dziennik już zapominał, że o owym posiedzeniu pierwszy i to w kilka dni po jego odbyciu dał wiadomość, podając zarazem publiczności obszernie streszczenie mowy p. Władysława Taczanowskiego o potrzebie grawitowania ku Rosji, z zamilowaniem, rozumie się, jakie owa mowa na większości członków obu Kół zrobiła wrażenie. — Co do innych punktów naszej korespondencji, którym Dziennik z swego trójnoga odmawia prawdziwości, pozostawiamy Szanownemu jej autorowi odpowiedź, chętnie się przecież z góry zgadzamy na to, aby Prezesi Kół polskich ogłaszali urzędowe sprawozdania z podobnie ważnych i całe społeczeństwo nasze obchodzących rozpraw.

O wprowadzeniu p. Gołębińskiego na plebania w Płużnicy piszą do Gaz. Tor.:

Przy uroczystości wprowadzenia Gołębińskiego na urząd plebański przez władze pruskie ani żywa dusza nie była obecna, prócz wykonawców i straży bezpieczeństwa, tj. prócz landrata chełmińskiego, p. Stumpfelda, jego pomocnika Rexa, sześciu żandarmów i jednej kompanii wojska, a nadto zastępcy patrona kościoła płużnickiego — (Niemca protestanta). — Każdy żołnierz miał 40 ostrych nabożów, a nadto cały wóz z nabożami był podobno w odwodzie Aresztowano trzech ludzi i zaraz odstawiono do Chełmna, a to podobno jedynie dla tego, że się wzbraniał włożyć na bryczkę rzeczy Gołębińskiego (?). Spodziewać się należy, że sąd chełmiński niebawem wypuści ich na wolność. Wojsko pozostanie załogą tylko w Orłowie i Ostrowie, a to dopóty, dopóki zupełny nie nastąpi spokój; jednakowoż dla pewności ma mieszkać w plebanii razem z Gołębińskim żandarm. Dziś, w niedzielę, miał Gołębiński odprawić pierwsze nabożeństwo, na którym, aby tylko kimś zapełnić kościół, cała kompania wojska miała być obecna.

Z innej strony ma Gaz. Tor. doniesienie o dyslokacji wojska, wedle którego to doniesienia nietylko wieś Ostrowo i Orłowo otrzymają załogę, lecz i miasto Wąbrzeźno. Do Ostrowa i Orłowa przybywa wojsko z Chełmna, do Wąbrzeźna z Grudziądzka.

## Mowy

posłów Stanisława Chłapowskiego i ks. dra Respądką.

II.

Ks. dr. Respądek mówi zawsze silnie i z przejęciem a wewnętrzna energia usposobienia jego tak jest wielka, iż nieraz zdaje się, że mu z trudnością przychodzi objawy jej miarkować i wylew powściągać. Mówca ten najczęściej z wszystkich członków Koła polskiego głos zabiera i kiedy się odzywa, można być zawczasu pewnym, że powie coś ważnego.

Mowa, którą szanowny poseł na posiedzeniu z dnia 1 maja powiedział, posiada wszystkie zalety dawniejszych jego przemówień a powiedzielibyśmy, że jest jeszcze treściwsza od tamtych.

Ks. dr. Respądek poprzedził był pan Chłapowski, który dotknął tylu ważnych kwestyi, iż zdawało się, że członkowi tej samej frakcji trudno będzie coś nowego znaleźć, tymczasem drugi z kolei mówca i rzecz odmiennie ujął i ważnych uwag przyczynił.

Na wstępie powtórzył za p. Chłapowskim, że frakcja polska głosować będzie przeciw wszystkim paragrafom prawa: „Członkowie frakcji naszej, rzekł, nie są liczni; głosy ich przeciw mają swoje znaczenie, szczególnie kiedy chodzi o kwestye sporne, które przez parlamentarną większość ostatecznie nigdy rozstrzygnięte być nie mogą.“

Tu mówca zwrócił uwagę na wielkie rozmiary zatargu kościelno-politycznego i wyrażając obawy swoje powiedział:

„Jestem zdania, że skoro rząd jaki w politycznych zamiarach, sztucznymi szrubami własność uprawnioną podważy, równocześnie sama zasada własności, najgłówniejsza z podstaw społecznego porządku, głęboko dotknięta zostanie“ i tu przytoczył zdanie Fichteg'a, że własność każdego dopóty jest szanowana przez kogoś drugiego, dopóki pierwszy szanuje własność ostatniego, i że najmniejsze naruszenie własności zrywa cały układ. Tego zdania mówca użył jako tertium comparationis.

W dalszym ciągu twierdził ksiądz dr. Respądek:

„Słuszne zapewne zrobię przypuszczenie, gdy powiem, że i wy panowie nie cieszyście się z tego nieznośnego rzeczy położenia.“ W tym miejscu przytoczył słowa rok temu przez nieodżałowanego Mallineckrota wyrzeczone: „Jeżeli myślicie, że podobną walkę doprowadzicie do końca przez tak nadzwyczajne prawa, fałszywie sądzicie i pokazujecie, że nie znacie, co to są przekonania religijne.

Rzecz szczególna, nakładając ofiary wymuszacie gotowość do ofiar, a gdy widzicie, że nasi pasterze są w więzieniach lub na wygnaniu, mniemacie, że świeckim zabraknie gotowości do podzielenia tego samego losu. Powiadam wam: Będziecie musieli uciec się do jeszcze ostrzejszych środków. Zastanówcie się, w jaką broń będzie się trzeba ku temu zaopatrzyć.“

Nie podołało się Izbie to przytoczenie. Przerwywano je wołaniem: „Do rzeczy!“ Otóż mówca nie zważając na przeszkody myśl swoją dalej rozwijał:

„Rząd istotnie namyślił się w tej sprawie, istotnie chwycił za ostrzejszą broń i uciek się do ostrzejszych środków. Gdy pozbawianie urzędów, banicje, więzienia, fantowania nawet rzeczy najnieodzowniejszych do życia, co sprzeciwia się wyraźnym orzeczeniom prawa krajowego, nie skutkowały, rząd ustawą o zawieszeniu subwencji państwowej dla biskupstw katolickich i duchownych, nie tylko Arcybiskupów, Biskupów i kanoników pod względem materyalnym na największe naraził straty, ale jeszcze chorych rzeczywistości i z powodu podeszłego wieku niezdolnych już do dalszego urzędowania duchownych, wyrzucił na ulicę w całym znaczeniu tego wyrazu.“

Tu przerwał wołanie z centrum: „Dobrze, słuchajcie, fui!“ Ks. dr. Respądek zaś mówił dalej:

„Przez niniejszy zaś projekt rządowy chcecie wszystkich wiernych sług ołtarza na śmierć głodową wskazać.“

W tym miejscu przerwał mówcy wice-marszałek dr. Loewe, wzywając go, aby choć zewnętrznie trzymał się § 1. — „Panie marszałku, odparł ks. dr. Respądek, § 1 powiada wyrażnie, że tylko dozorowi i gminie kościelnej przysługuje administracja kościelnego majątku. Taka zasada graniczy przeciw z teorią bardzo złąbną. Prawo obowiązujące jeszcze w naszej prowincji orzeka inaczej i dla tego muszę różnicę uwydatnić.“ Izba znowu szemrać zaczęła, a mówca rzucając jej wyrazy: „wasze głośne uwagi nie zbiją mnie z toru i nie pobałamucą“ przywołał ze sprawozdania komisji twierdzenie, że prawo krajowe uznaje gminę za właścicielkę kościelnego majątku i wspomniawszy, że p. Gerlach dowiódł właśnie, iż powszechnie prawo krajowe tego nie zawiera: „A więc, zawołał, wyraźnie zaręczono tutaj, że właścicielką kościelnego majątku; że subjektem prawnym jest jedynie i wyłącznie gmina kościelna.“

Tu poseł nasz, mijając na teraz wywód o fałszywości takiego pojęcia i ograniczając się do wyłożenia, jakie jest prawne położenie rzeczy w Wiel. Ks. Poznańskim, jął znowu przypominać niecierpliwiej Izbie prawa poręczone nam uroczyście Słowa jego były:

„Dla nas katolików w Wiel. Księstwie Poznańskim istnieje prócz artykułów west-falskiego pokoju, prócz bulli de salute animarum, prócz konstytucji pruskiej, inne jeszcze rękojmie zapewniające nam naszą wolność religijną i nasze obrządki. Już przy obradach nad budżetem przytoczyłem panom dwa traktaty, warszawski i grodzieński, w których powiedziano wyraźnie, że królowie pruscy ówczesni równie jak i wszyscy ich następcy, religijnego status quo nigdy i pod żadnym względem zmieniać nie będą. Owóż patent okupacyjny z dnia 25 maja 1792 r., wydany do wszystkich stanów Prus południowych, to samo opiewa.“

Mówca przytoczył końcowy ustęp rze-czonego patentu a potem zawołał:

„Tak a nie inaczej opiewają słowa króla pruskiego. Król wezwał Boga na świadki





nających się dziś wyborów z grupy małych posiadłości do Izby deputowanych pokusiło się stronnictwo przewrotu do zrobienia demonstracji z powodu dokonanej przed 100 laty odstąpienia na rzecz Austrii Bukowiny, należącej dawniej do Mołdawii, a pewna gromada ludzi spróbowała nawet przypuścić szturm do ratusza. Skutkiem tego musiano zawiązać pomoc wojska, które, uwięzwszy kilkanaście osób, przywróciło wnet spokój. Przeciw ponawianiu się podobnych ruchów zarządzone już stosowne środki.

**DONIESIENIA LITERACKIE.**

\* Warty numer 45 wyszedł i zawiera: Menechmy (Bliźniaki), spolszczył ks. Dr. Kantecki. — Madonny Rafaela. — Nadpeltwiańskie echa. — Rozmaitości.

\* Niedzieli numer 32 wyszedł i zawiera: Nauka na uroczystość św. Stanisława b. i m. — Modlitwa kościelna. — Na niedzielę po Bożem Wstąpieniu. — Zywot św. Stanisława (dalszy ciąg). — Pieśń Boga Rodzica. — Przygoda Juliusza Ligonia. — Kalendarz rybacki. — Maj. — Fraszkii. — Ze święta.

**PRZYBYLI DO POZNANIA.**

Poznań, 11 maja.

**BAZAR.** Głowacki z Zabikowa, Bardzki z Sannik, Chłapowski z Kopaszewa, Szoldrski z żoną z Osieka, hr. Mielżyński z Chobienie, Koczorowski z Dębna, Bielicka z Gozdanina.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI** Orłowski z Warszawy, Cibichowski z Król. Polskiego, Suliczewski z Warszawy, Weidner z Raciborza, Herzog z Monachium.

**HOTEL RZYMSKI.** Delhaes z rodziną z Borówka, Jasiński z rodziną z Witakowic, Siever z Berlina, Gottheimer z Kępna.

**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI.** Warszawski z Berlina, dr. Krakauer z Wrocławia.

**HOTEL PARYSKI.** Zakrzewski z Topoli, Waligórski z Stachowa, Fugiński z Zernik, Anders z Krzesznika, Lupiński z Warszawy, Mendelsohn, Kaplan i Behrwald z Srody.

**HOTEL BERLINSKI.** Brodowski z Dzielna, Samuel z Pleszewa, Salz z Trzemeszna, Zimmer Saksonii, Kirn z Hildesheimu.

**G I E L D A.**

Poznańskie 3 1/2 p. listy zastawne —, placono  
poznzańskie 4 p. nowe listy zast. 94,50 p. —, pozn.

listy rentowe 96,60 p. —, pozn. prowinc. akcy bankowa 100,50 p. —, pozn. 5 p. prowinc. obligacje —, plac. —, pozn. 5 p. obligacje powiatowe 101, —, plac. —, pozn. 5 p. obligacje melioracji Obrzy —, plac. —, pozn. 4 1/2 p. obligacje powiatowe 97,50 p. —, pozn. 4 p. obligacje miejskie 11 emis. —, plac. —, pozn. 5 p. obligacje miejskie —, plac. —, pruskie 3 1/2 p. oblig. dingu państwa 90,50 p. —, plac. —, pruska 4 p. pożyczka państwa —, placono, pruska 4 1/2 p. ukonsolid. pożyczka 105,50 p. pruska 3 1/2 p. pożyczka prem. 136,25 p. —, szląskie 3 1/2 p. procent listy zastawne —, placono, polskie 5 p. listy zastawne —, polskie 4 p. listy likwidacyjne 70,20 p. —, akcy górnośląskiej kolei żel. Lit. A. —, plac. —, akcy górnośląskiej kolei żel. Lit. E. —, placono, akcy stałe starogardzko-poznańskie. kolei żel. —, plac. —, akcy marszajsko-pozn. kolei żel. 24, —, plac. —, banknoty zagraniczne —, plac. —, rosyjskie banknoty 282, —, plac. —, Ostdeutschebank 76,50 p. —, pozn. tow. akc. sprytu —, plac. —, Wechslerbank —, plac. —, Kwilecki, Potocki i Sp. —, plac. —.

Zyto: (pr. 20 cent), wypowiedziano — cent. —, cena wypowiedz. 156, —, mar. —, na maj 156, —, maj-czerwiec 153, —, m. —, czerwiec-lipiec 150, —, m. —, lipiec-sierpień 149, —, mark. —, sierpień-wrzesień 149, —, mark. —, jesień 149, —, mark. —.

Oko wita: z) beczka (pr. —, litrów —, Tralles. Wypowiedziano 5,000 litrów, cena wypowiedz. 51,40, na maj 51,40 m., czerwiec 52,10, lipiec 53,10 m., sierpień 54,10 marek, wrzesień 54,30 marek, paźdz. —, m. —.

W miejscu okowita (bez beczki) —, m. —.

\* **MAKA.** Poznań, 11 maja. Pszena nr. 0 i 1 15—18, —, marek, rżana No. 0 i 1 11—12,50 marek za 50 kil.

**Wszystkim chorem siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący: REVALESCIERE Du Barry w Londynie.**

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerwowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciąży, ciąży, diabete, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm ad dzieci zaraz od urodzenia lepsza jest od mleka matki. — Wyciąg z 80,000 powiadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy

którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castle Stuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

**Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów**  
Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwalnie nach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo-wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzo-wej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniu się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardło-wych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyc. i członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymałem przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwaną „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczałem czteromiesięcznemu to dziecko cierpiało na zupełne wychudzenie i ciągłe womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyzłozona została z ciężkiego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudzenia i hypocondryi.

No. 75,877. Floryan Küller, c. k. intendent z Groswarden, z kataru płucowego i krtani oddechowej, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Tesehner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Mont zniosła niestrawności bezsenności i wychudzenia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10 le niego rąk i nóg.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakoby wydać trzeba za inne środki i pokarmy. Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogerijnych, specyryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka, Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.  
w **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.  
w **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort  
w **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.  
w **Opolu:** Teodor Konietzko.  
w **Raciborzu:** Józef Tanke.  
w **Rawiczu:** J. Mroczkowski.  
w **Toruniu:** Hugon Claass.

**Loterya**  
na mający być wybudowany  
**Szpital dla chorych**  
w powiecie gdańskim.  
Główna wygrana: Willa w Zoppot (miejsce znanem z zakładu morskich kąpiel), zawierająca 8 pokoi z balkonem i ogrodem, pięknie położona, wolny widok na morze i na laskiem otoczoną zatokę Adlerhorst.  
Losów na powyższą loteryję dostać można po 1 tal. w ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego“. Zamiejscowi z dołączeniem 1 sgr. 6 fen. za portoryum każdego losu.

**Telegram giełdowy Kuryera Po-znańskiego.**

Berlin dnia 11 maja 1875. (Kursa końcowe.)

Not 10		Not 10	
Nadreńs. kol. 113 75	114 —	Ostd. Bank.	77 — 76 50
Kol. Min. kol. 108 —	108 75	dito Prod. Bank.	— —
Lütt. Limburg 12 75	12 90	Pozn. Wechselb.	— 15 — 25
Szwajbk. weks 13 75	13 90	Akcy Tełusa	— —
March. kolój 23 40	23 40	Dormun. Unia 20	— 20 —
Aus. ak. kred 422 —	420 —	Immobilien	92 75 92 50
dito banknoty 184 50	184 15	Süden.	8 75 9 25
Berl ban weks 100 75	100 —	Laurahütte	103 50 104 50
Wrocł. Discon 79 75	79 60		

Berlin dnia 11 maja 1875. (Kursa końcowe.)

Not 10		Not 10	
Pasienca spok		Owies Kw. Maj 162	— 161 50
Maj	189 — 189 50	Wypow żyta	— —
Sier Wrz	189 — 189 50	Wypow okow	— —
Zyto stale w miejscu		Kapitały	
Maj	155 — 154 50	Galicyany	104 — 103 75
Czer Lip	149 50 149 —	Pr pap państ 90 70	90 60
Sier Wrz	148 50 148 —	Poz 4 1/2 list zast 94 50	94 50
Olej rzep stale		Poz list reat 96 75	96 75
Maj	54 80 54 50	Kolój Państw 539 —	535 50
Maj Czer	54 80 54 50	Lombardy 250 —	249 —
Sier Wrz	59 16 59 —	Auslosy 1860 116 —	114 50
Okowita słabo w miejscu		Turki	71 10 70 40
Maj	53 20 53 80	7 1/2 pr Rumun 34 60	34 75
Czer Lip	53 50 54 30	Pol lik lis zast 70 10	70 30
Lip Sier	54 50 55 30	Rosyjs bknot 281 70	282 —
Sier Wrz	55 50 56 20	Srb. ren austr 68 40	68 20

Szczecin dnia 11 maja 1875. (Kursa końcowe.)

Not 10		Not 10	
Pasienca niez		Olej rzepi bez obrotu	
Maj	184 50 188 —	Maj	52 — 53 —
Czer Lip	189 — 189 —	Sier Wrz	55 50 56 —
Sier Wrz	190 50 191 —	Okowita	
Zyto spok		w miejs u s	51 — 52 —
Maj	55 — 55 50	Maj	51 — 52 —
Czer Lip	147 50 139 —	Czer Lip	52 50 53 —
Sier Wrz	147 — 150 50		

✠

Dnia 10 b. m. o godzinie 1 1/2 w południe zasnął w Bogu! (793)

**Michał Wesółowski,**  
Sekretarz Jeneralnego Ziemstwa, Oficer b. wojsk polskich.  
Eksportacya zwłok z gmachu Ziemstwa odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 5 z południa.

✠

Dnia 10 b. m. o 4 godzinie rano umarł po krótkiej chorobie opatrzoną ś. Sakramentami

**Julian Kinowski,**  
nauczyciel z Ligoty, o czém donosi w smutku pograżona  
(794) **Zona.**

**Rządca gospodarczy,** który 11 lat po większej części wielkimi majątkami zawiadywał, dobremi świadectwami zaopatrzony, bezzenny, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 czerwca za

**pierwszego rządcy lub pełnomocnika.**

Zgłosić się można w **Bydgoszczy** Nowy Rynek No. 5 pod lit. **A. B. 7.** [778]

Pszukuje się **pokoju nie-meblowanego** na parterze lub na pierwszym piętrze, w bliskości letniego teatru, do prób muzycznych. Oferty przyjmuje się św. Marcin 18 i 19. (790)

**Karol Schaefer.**

**Urządnik gospodarczy,** kawaler, wolny od wojskowości, władający obydwojma językami krajowemi, pracujący przez lat kilkanaście w swym zawodzie, posiadający chlubne świadectwa swych chlebodawców obecnie w miejscu, życzy sobie od św. Jana zmienić terażniejsze stanowisko. Łaskawe reflek. raczą się zgłosić pod adr. **F. B. Kazmiercz** poste restante. [786]

**Przy ul. Wilhelmowskiej 26** jest do wynajęcia od 1 października r. b. **całe pierwsze piętro,** składające się z 10 pokoi, razem lub rozdzielone. (711)

Bliższe wiadomości w **Ostdeutsche Bank.**

**Ludwika Gehlena**  
**Regenerator włosów**  
przywraca zaczynającym siwieć i zupełnie siwym włosom ich pierwotny kolor bez przynieszkii farby. Dowodzą tego wyłożone świadectwa. Cena 4 mki 50 fen. Za skutek gwarantuje

**Ludwik Gehlen,**  
Fryzjer i konserwator włosów  
Poznań. [789]

**Pomarańcze masyńskie**  
w wyborowym towarze poleca [788]  
**J. N. Leitgeber.**

**Naturalne wody mineralne**  
najświeższej nalewki i **sole kąpielne**  
u Dra Mankiewicza, Wilhelmowska ulica No. 28. [787]

**Germania.**  
Stow. akc. zabezpieczające życie w Szczecinie.

Kapitał zakładowy	Mk 9,000,000.
Nagromadzone rezerwy w końcu 1874 r.	„ 21,877,119.
Sumy zabezpieczone wypłacone od rozpoczęcia interesu do końca 1874 roku	„ 21,259,270.
Kapitał zabezpieczony wynosił w końcu kwietnia 1875	202,643,201.
Dochód roczny z premii i procentów	„ 7,314,660.
W m. kwietnia nadeślano 848 wniosków na	„ 2,418,820.
Dywidenda z czystym udziałem zabezpieczonych na w roku 1871 wpłacone premie 33 1/3 procent	
„ 1872 „ „ 33 1/3 „	
„ 1873 „ „ 20 „	
„ 1874 „ „ 21 „	

Prospekty i formularze na wnioski bezpłatnie przez agentów i przez jeneralną agenturę **Leopolda Goldenringa.** Poznań. (785)

**Nasz lokal handlowy** znajduje się teraz [745]

przy **Wilhelmowskim placu 18,** w gmachu biblioteki Raczyńskich.

**Hirschfeld & Wolff.**

**Machiny do wydobywania torfu** sięgające od 6 do 18 stóp głębokości, z najlepszymi polepszeniami fabryki, znanej trwałości i skuteczności, poleca i udziela cenniki oraz bliż. szczegóły **W. A. Brosowsky** w Jasenitz p. Szczecinem. [747]

**W Zdrojowisku SZCZAWNICY**

położonem w zachodniej części kraju **Galicyi** na pograniczu z Węgrami, rozpoczyna się pora kuracyjna **z dniem 20 maja.**

Zamówienia na mieszkania i na wodę mineralną z sześciu zdrojów Szczawnickich, tudzież na pastylki z tych wód wyrabiane, przyjmuje i załatwia podpisana Dyrekcyja.

Komunikacya między Szczawnicą i stacyami kolejowemi Kraków, Bochnia, Tarnów itd. pośredniczą c. k. wozy pocztowe osobowe, przybywające trzy razy dnia każdego do Szczawnicy. Broszury z dokładnym opisem zdrojowiska i jego urzędzeń przesła się na każde żądanie bezpłatnie. (683)

**Dyrekcya zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

En gros. **Petrolejowe Maszyny** do gotowania En détail.

do **S. J. Auerbach.**

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

**Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram**  
**M. Nowickiego & Grünastla,**  
Poznań, ulica Jezuloka No. 5,  
poleca:

Szkło szybowe we wszelkich gatunkach, Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii, Lisztwy i rozety do firanek, Obrazy Matki B. Częstochowskiej na płótnie i blasze, Lichtarze żelazne całe złożone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cmentarze.

Obrazy na płótnie i na papierze, Nadto **oprawia obrazy** i podejmuje się wszelkich robót **szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.** (2308)